

Marek Kolasiński
ul. Montelupich 7
31-155 Kraków

Kraków dnia 15 sierpnia 2005 r.

Szanowny Pan
Włodzimierz Baran
Prezes Sądu Apelacyjnego
w Krakowie

*Nie pomoże kłam gazety,
kiedy przekręt był!... niestety!!!*

Szanowny Panie Prezesie!

Wbrew próbom zatajania prawdy o tym procesie, jest on od momentu rozpoczęcia tzw. śledztwa najbardziej politycznym procesem XXI wieku w Polsce!

Nie jest dziełem przypadku, że przed decyzjami sądów, dotyczącymi przedłużania mi aresztu, na życzenie CBS ukazują się kłamliwe i szkalujące mnie artykuły prasowe.

Mafijne działania ludzi z „aparatu” wspierane przez usłużnych i bez żadnych ambicji pseudo-publicystów, w pełni potwierdzają słowa jakie zawarłem w moim Liście Otwartym z 13.01.2004r.

Ja nadal będę głosił prawdę, nawet, gdy doświadczenie życiowe uczy, że jeśli potrafią 7 razy dograć w SA przedłużenie mojego aresztu, to biorąc pod uwagę obronę przekrętów, ósma decyzja SA wobec prawdy i faktom będzie po myśli mafijnej „grupy”, gdyż konsekwencją dotychczasowych oszustów i ohydnych manipulacji sądu pozostanie mnożenie zaprogramowanego zła!

SA nie powinien uwiarygadniać oszustw SR w Olkuszu. Dlaczego jestem więziony w ogóle i poza granice rozsądku? Czyż tak broni się przestępczości „aparatu”? Czy SA chce stanąć w rzędzie moralnych trupów i korupcyjnych mocarzy? Naprawdę nie warto uczestniczyć w legalizacji „wyroku” na mojej osobie - wyroku za ujawnienie korupcji!

To prawdziwie mafijne układy blokowały dotąd dojście do prawdy, tając oszustwa i fabrykacje „aparatu”. To nie krasnoludki już szósty rok szkalują mnie medialnie i nie było dziełem przypadku pomawianie mnie przez półtora roku o działalność mafijną i współpracę z zorganizowaną przestępczością. To kpina na europejską skalę, by przy pomocy f-szy z CBS i prokuratora ograbić mnie z kilkudziesięciomilionowego majątku, a potem oskarżyć o brak woli dopłaty jedynego kredytu, w wysokości kilku procent skradzionego mi majątku, wcześniej uniemożliwiając tę dopłatę!

Słowa Feliksa Dzierżyńskiego, że „nie ma ludzi niewinnych, lecz są tylko złe przesłuchiwanie” w świetle działań policjantów z CBS w pełni się potwierdzają.

Dość już stalinowskich praktyk, kontynuowanych przez dawnych f-szy MO!

To nie była gra „pionków” i nie pionki chroni się tu przed aresztami. Tu się nie sędzi przestępstw, a normalną i przyzwoitą działalność gospodarczą!

W normalnym kraju za tak wielkie oszustwa procesowe, jak te z SR, już dawno sam sędzia byłby aresztowany, po wcześniejszych aresztach policjantów z CBS i prokuratora, a w Polsce broni tego cała mafijna sieć! S.A. na pewno robi niedźwiedzią przysługę, broniąc oszustw SR. Musi mieć Pan świadomość, że te lipne zarzuty długo się ostać już nie mogą! A na moje szczęście oprócz tych fikcyjnych zarzutów już niepodobna dopisać mi np. handlu narkotykami czy bronią, lub też udziału w mafii, a wszystko do niedawna w CBS było możliwe!

Świadomie czy nie, za łapówkę czy dla wyświadczenia koleżeńskej przysługi, tego nie wiem, ale wiem, że Pański Sąd o randze Sądu Apelacyjnego dołączył do obrony korupcji i oszustw procesowych, wspierając tym samym największe oszustwo procesowe w Polsce, gdzie załatwia się „wyrok na zamówienie”, gdzie zamiast dochodzić do prawdy, prawdę się

zataja, a jawne policyjno-prokuratorskie fałszerstwa i fabrykacje uznaje się za dowody, gdyż prawdziwych dowodów brak! Po 5 latach śledztwa prawdziwych dowodów brak!

Wiem, że obecne stosowanie wobec mnie aresztu jest pozbawione podstaw prawnych i przeczy prawdzie materialnej. Służy jedynie tajeniu przestępstw "aparatu"!

Wbrew prawdzie materialnej, kłamiąc i oszukując, sąd rejonowy używając pojęcia "prawdopodobieństwo" z rozmysłem przypisuje mi niebyłe czyny i winy "stróżów prawa"!

SR zaufał oszustom i układom, mając w pogardzie prawo i dobro Polski, a swoje dobro i zysk upatruje w obronie fałszu i fabrykacji. To początek końca i koniec wyrafinowanego więzienia mnie w bez-prawiu i bez wyroku!

Konia z rzędem temu, kto pokaże Panu choćby jeden prawdziwy dowód mojego przestępstwa, zasługujący przynajmniej na 1 dzień więzienia! Sam Pan widzi, że głupio po czteroletnim więzieniu kogoś, przyznać się, iż wszystko było fikcją – prócz korupcji władzy!

Byłem posłem i uszanowanie prawa wymagałem przede wszystkim od siebie. I nigdy tego prawa nie złamałem. Stąd moja wielka siła moralna!

Dlatego, że byłem jedynym posłem, wobec którego w sposób iście barbarzyński łamano prawo i latami bezzasadnie więziono, jestem pewien szybkiego ujawnienia w nagiej prawdzie okrucieństw i bezprawia mafijnej „grupy”, zanurzonej w „aparacie sprawiedliwości”.

Jestem pewien, że już dawno dograny skład sędziowski do ewentualnej przyszłej apelacji w Sądzie Okręgowym w Krakowie zostanie udaremniony, i wierzę, że przejmą to sędziowie, z którymi nie tak jak teraz, załatwić wyroku będzie niepodobna!

To ostre słowa, ale prawda tego wymaga. Najbliższy czas dobrze oceni kto kim rzeczywiście dla Polski był. Kto Ją oszukiwał, biorąc za to wysokie gaże, a kto oddał Jej serce i cały majątek i dla Ojczyzny poświęcił całe swoje życie.

W kwietniu br. pisałem do Prezesa SR w Olsztynie, że błąd mnoży błąd, a zło rodzi nowe, jeszcze większe zło. SR wie, że były to słowa prawdy, lecz sam się przekonał jakże trudno wyjść z szamba nieprawości w jakie z własnej głupoty wszedł ponad dwa lata temu!

Mam nadzieję, że w przeciwieństwie do Prezesa SR w Olsztynie, który pomimo braku mojej winy, przyjął „zlecenie” na wykonanie „wyroku na zamówienie” i wyznaczył do tego „swojego” sędziego, może się Pan nie orientować, że w Pańskim Sądzie przez półtora roku są „załatwiane” przedłużenia mojego aresztu, wbrew prawdzie i logice sądowej, doświadczeniu życiowemu i zdrowemu rozsądkowi! Proszę to tylko sprawdzić!

Dodam, że już szósty rok na mój temat wypowiada się tylko jedna strona, a SR odmawiając mi przyznania obrońcy z urzędu, konsekwentnie dąży do zakłamania prawdy, broni fałszerstw śledczo-procesowych, a więzieniem blokuje prawdę o farsie tego procesu!

Kto dziś boi się mojej wolności? Polacy czy skorumpowani i zdeprawowani policjanci, prokuratorzy i sędziowie? Jak długo można żyć w zakłamaniu i obłudzie?

Dlaczego SA ma udawać, że widzi moje winy, których naprawę nie ma, lub, że istnieje prawdopodobieństwo nieprawdopodobnych zdarzeń jak np. ucieczka czy namawianie świadków, albo to, że jestem złodziejem? Po co udawać, skoro można po ludzku prawdę uznać za prawdę? Po co kłamać, skoro prawda jest taka prosta i tak klarowna?

Zostałem pozostawiony sam sobie, z głodnymi dziećmi i żoną bez pracy. Pozostałem z represjonowaną rodziną i osobami z mojego otoczenia, do dziś prześladowanymi i niesłusznie sądzonymi, doznającymi tak wiele krzywd.

Wierzę, że przerwie Pan tę fikcję procesową, a przynajmniej SA sam wycofa się z popierania bezprawia i obrony oczywistej korupcji, co pozwoli, że po 4 latach będę mógł z powrotem utrzymywać kilkaset miejsc pracy, płacić dziesiątki mln. zł. podatków, a także pomóc zdruzgotanym dzieciom i sponiewieranej żonie.

Z wyrazami szacunku

Marek Kolesiński